

Próba analizy oraz interpretacji dramatu Tadeusza Różewicza *Rajski ogródek*

Tadeusz Różewicz to jeden z najwybitniejszych polskich poetów oraz dramaturgów. Swoją przygodę z pisarstwem, które okazało się jego życiową drogą, rozpoczął jeszcze przed wojną. W twórczości młodego pisarza widać nie tylko zamiłowanie do dzieł Juliusza Słowackiego czy Stefana Żeromskiego, ale także wiele filozoficznych rozważań związanych ze zbrodniami wojennymi, których jego pokolenie musiało się dopuścić. Swojej twórczości nadawał zupełnie nowy kształt, starał się doprowadzić do odbudowy literatury po okrutnych doświadczeniach wojny i obozów takich jak Auschwitz czy Treblinka.

Sztuki Różewicza odwołują się do wyobraźni widzów ostrym jak skalpel, przewrotnie inteligentnym, zmetaforyzowanym językiem. Ich kariera na zagranicznych scenach dowodzi, że posługuje się aluzjami czy podtekstami czytelnymi nie tylko w ojczyźnie. Tadeusz Różewicz o sprawach jak najbardziej serio mówił często w sposób przewrotnie filuterny. Jest jednym z tych prześmiewców, którzy jak Stańczyk wybrali maskę błazna, żeby możliwym tego świata móc bezkarnie rąbać prawdę prosto w oczy¹

— stwierdza w swoim artykule Janusz Kowalczyk.

¹ J.R. Kowalczyk, *Tadeusz Różewicz*, „Culture.pl”, <https://culture.pl/pl/tworca/tadeusz-rozewicz> (dostęp: 19.03.2023).

Różewicz należy do grona najczęściej tłumaczonych polskich autorów, jego dzieła zostały przełożone na 49 języków. Jako laureat wielu nagród nigdy nie otrzymał tej najważniejszej, tj. literackiego Nobla, choć nie raz był do niej pretendentem.

*Rajski ogródek*² jest dramatem jednoaktowym i przedstawia wydarzenia skupione wokół małej rodziny składającej się z Mamy, Ojca oraz ich córeczki – Grażyny. Sytuacja, którą opisuje autor, stanowi niejako wycinek z życia bohaterów. Pojawienie się starszej kobiety zakłóca spokojnie płynące życie rodziny. Choć starowinka nie ma raczej złych zamiarów (przywitanie rozpoczyna od słowa: „Pochwalony”), to zostaje odebrana w sposób negatywny. Ze względu na jednoaktowość dramatu wydarzenia następują po sobie bardzo szybko. Po wymianie zaledwie kilku zdań Ojciec – jako głowa rodziny – uderza kobietę, która upada na kamień i umiera. Następnie rodzice grzebią ciało, a dla zamaskowania zbrodni na miejscu pochówku zakładają warzywnik. Nasuwa się pytanie: dlaczego właśnie te konkretne wydarzenia, a nie inne, wybrał autor? Dlaczego się pojawiają i czemu mają służyć? Uważam, że pokazują one to, w jak krótkim czasie społeczeństwo stało się całkowicie nieufne wobec przejawów uprzejmości i życzliwości ludzkiej. Obrona własnej prywatności i stawianie jasnych, wyraźnych granic jest niezwykle ważne. Ale czy na tyle ważne, by poświęcić za nie życie drugiego człowieka?

W odniesieniu do struktury, w dramacie pojawia się pięć postaci, z których cztery biorą w nim czynny udział. Jedyną postacią, która posiada imię, jest córeczka. Rodzice to tylko lub aż – „Mama” oraz „Ojciec”, co nasuwa już pewne skojarzenia.

Mama, a nie Matka, jest wobec dziecka troskliwa i pełna matczynej miłości. Dbą, by córka jadła dojrzałe owoce i nie chce, by była świadkiem

² T. Różewicz, *Rajski ogródek*, w: idem, *Teatr*, t. 1, Warszawa 1988, s. 434–435.

ukrywania zwłok – na ten czas wysłała ją do altany. Zwraca się do niej słowami „moja córeczko” oraz „moja Grażynko”, co podkreśla jej silne przywiązanie do dziecka. Daje to obraz mamy, która opiekuje się domem rodzinnym i nie da skrzywdzić swojej latorośli.

Ojciec, a nie Tata, jest człowiekiem zasadniczym, surowym, budzącym respekt. Wskazują na to jego wypowiedzi oraz didaskalia („głos potężny, władczy”). Bez względu na konsekwencje broni prywatności i bezpieczeństwa rodziny. Wielokrotnie zaznacza prywatność przestrzeni, w której się znajdują: „prywatna dróżka, prywatna furtka, prywatny ogródek, prywatna śliweczka, prywatna córeczka”. Może to wskazywać na trudności, z jakimi w przeszłości musiał się zmierzyć, by aktualnie móc posiadać te przedmioty, warzywa, owoce oraz nazywać swoją córkę „prywatną”. Czy w ogóle prawdopodobne jest posiadanie drugiego człowieka na własność? Jest warty odnotowania również fakt, że widok zamordowanej kobiety nie wywarł na nim zbytniego wrażenia, potraktował to jak kolejny problem, którym należy się zająć. Taka reakcja skłania ku myśli, Ojciec jest człowiekiem oswojonym zarówno z zabijaniem, jak i z widokiem martwych ciał.

Stara kobieta również nie została nazwana z imienia. Czytelnik wie, że ma ona drewnianą nogę i wygląd ropuchy (są to słowa dziecka), co wskazuje na jej podeszły wiek oraz wycieńczenie fizyczne. Być może ma problemy psychiczne, bo dlaczego bez żadnego konkretnego powodu zagaduje obce dziecko i nieznaną rodzinę? Zwłaszcza że Grażynkę nazywa „córeczką”. Wydaje się, że może to mieć związek z jej własnymi dziećmi, które ją porzuciły. Zmęczona życiem, samotna i opuszczona starowinka chce kontaktu z drugim człowiekiem przypłaciła życiem.

W dramacie występuje także postać Moralisty, ukrytego w krzaku dzikiej róży. Jednak nie bierze on bezpośredniego udziału w wydarzeniach. W takim wypadku trudno określić jego status ontologiczny,

bowiem w sposób fizyczny nie pojawia się na scenie ani on, ani miejsce, w którym przebywa, tj. krzak dzikiej róży. W takim razie, jak i czy w ogóle zaznaczać jego obecność w spektaklu teatralnym?

Jak już wspomniałam, jedyną postacią, która posiada w dramacie imię, jest córeczka – Grażynka. Jako małe dziecko jest uważnie chronione i bronione przez rodziców przed złem świata. Skupia się na radości z jedzenia dojrzałej śliweczki i w pełni zawiera rodzicom, bez zawahania udając się do altanki, kiedy ją o to proszą. Reagując negatywnie na słowa i pojawienie się staruszki, pokazuje swój stosunek do obcych osób. Z jednej strony jest na tyle duża, by używać ze świadomością brzydkich określeń („obrzydliwa ropucha”) oraz gestów („pokazuje język”), a z drugiej nadal na tyle mała, by wykonywać polecenia rodziców.

W utworze można dokonać pewnego podziału na mikrokosmos sceniczny oraz makrokosmos teatralny. Mikrokosmos sceniczny to tylko pewien wycinek świata. W tym przypadku będzie to przydomowy ogródek, w którym rozgrywają się wydarzenia. Znajdują się w nim dróżka, furtka, śliweczka i altanka. Natomiast makrokosmosem teatralnym będzie rzeczywistość, która w dramacie została tylko wspomniana. Tutaj przywołać można „milicjanta”, którego wezwaniem grozi staruszcze Ojciec, a także „Małotsetunga”, o którym wspomina kobieta (zapewne ma tutaj na myśli Mao Tse-tunga – inaczej: Mao Zedonga – przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej). Te dwa słowa stanowią również wskazówkę co do czasów, w jakich rozgrywają się wydarzenia dramatu.

Rajski ogródek Różewicza z całą pewnością wyraża pewien sąd na temat porządku świata. Uwydatnia oraz uwypukla nieufność, strach i bestialstwo niektórych członków społeczeństwa, nie ośmielię się stwierdzić, że całego, ponieważ to oznaczałoby już ogólną dehumanizację. Uwagę zwraca zachowanie Ojca, dla którego obrona rodziny i domu przed nie do końca jasnym (a może w ogóle nieistniejącym)

zagrożeniem stanowi zadanie, będąc w stanie pobić, a nawet zabić starszą kobietę. Pokazuje to, że rajski ogródek, w którym wychowuje się małe dziecko, z rajskością nie ma nic wspólnego, ukazuje natomiast brutalność i bezkompromisowość, którą rządzi się świat.

Kształt teatralny utworu to projekt przedstawienia zawarty w jego słownej strukturze teatralnej. W przypadku omawianego dzieła istnieją pewne wskazówki odnoszące się do wystawienia go na scenie, jednak nie są one zbyt obszerne. Didaskalia w większości dotyczą sposobu wypowiedzania się postaci. Brakuje informacji o wyglądzie zewnętrznym bohaterów. Tylko starsza kobieta została opisana przez porównanie do ropuchy oraz zwrócenie uwagi na jej drewnianą nogę. Niektóre elementy znajdujące się w przestrzeni, o których wspomina Różewicz, bez większych problemów można przedstawić na scenie. Mam tutaj na myśli: kamień, furtkę, śliweczkę, a nawet altankę. Natomiast kopanie grobu mogłoby stanowić już pewien problem. Przestrzeń pozostaje zamknięta w obrębie tytułowego ogródka, choć zastanawiać może pojawiająca się postać kobiety. Powracają również w tym miejscu rozważania dotyczące przedstawienia postaci Moralisty, który ukrywa się za krzakiem róży. Reżyser musi zdecydować, czy umieścić go na scenie, czy nie. Czytelnik zdaje sobie sprawę z jego istnienia, natomiast widz w teatrze niezupełnie.

W strukturze słownej dramatu można zauważyć, że sposób wypowiedzania się postaci pozwala lepiej je sobie wyobrazić. Mama i córeczka komunikują się między sobą mową pełną zdrobnień („córeczka”, „mamus”, „śliweczka”, „drzewko”), dającą poczucie pewnej pieśczołliwości oraz ciepła. Słowa Ojca są pełne brutalności, bez zawahania wydaje polecenia żonie i równie bezpardonowo ją pospiesza. Stara kobieta w swoich wypowiedziach wtrąca „trza”, „ino”, które mogą być naleciałościami gwarowymi. Myślę, że formą dominującą w dramacie jest dialog oraz dialog kontrowersyjny — kłótnia (między rodzicami dziecka a starowinką).

Dramat Różewicza możemy utożsamić z przedstawieniem po wojennej rzeczywistości, która była rzeczywistością samego autora. Myśląc o *Rajskim ogródku* w tym kontekście, jakoś bardziej zrozumiałe staje się zachowanie Ojca, Mamy, Kobiety. Ojciec być może dopiero co odbudował swój dom po wojennej zawierusze, a rodzina stanowi dla niego wartość nadrzędną, o którą jest nauczony walczyć niezależnie od zaistniałej sytuacji. Dla Mamy ukochane dziecko jest całym światem i będzie je chronić za wszelką cenę. Zachowanie kobiety może być spowodowane stratą nie tylko nogi, ale również córki, przez co teraz widzi jej wizerunek w każdym napotkanym dziecku. Nieufność, bezradność, brutalność, agresja, a pośród tego człowiek, który wszystkiego co najgorsze spodziewa się od drugiego człowieka.

Wydawało się, że rzeczywistość wojenna już nie wróci, że jest to tylko wspomnienie okrutnych czasów, o którym słuchoa się w szkole na lekcjach historii. Ale jednak powróciła i to bliżej niż bylibyśmy w stanie przypuszczać. Szok, niedowierzenie, strach, a w końcu zawziętość i siła walki oraz nieoceniana chęć pomagania to emocje i stany, które towarzyszyły i towarzyszą nam każdego dnia podczas tej okrutnej wojny, która toczy się w Ukrainie, tuż za Polską granicą... Pozostaje tylko mieć nadzieję, że konsekwencje, dotyczące społeczeństwo pod względem psychicznym i fizycznym, będą mniej przerażające niż w dramacie Tadeusza Różewicza *Rajski ogródek*. Oby tylko ta nadzieja nie okazała się złudna...

Bibliografia:

- Kowalczyk J. R., *Tadeusz Różewicz*, „Culture.pl”, <https://culture.pl/pl/tworca/tadeusz-rozewicz> (dostęp: 19.03.2023).
- Różewicz T., *Rajski ogródek*, w: idem, *Teatr*, t. 1, Warszawa 1988, s. 434–435.